

ANDRZEJ MAŁKIEWICZ

## ROZWÓJ KATEGORII TEORETYCZNYCH MATERIALIZMU HISTORYCZNEGO

W poszukiwaniu podstawowej dla myśli K. Marksa kategorii teoretycznej wskazywano między innymi na *pracę, walkę klas, własność, alienację, sposób produkcji, podział pracy*. Spory pomiędzy zwolennikami rozmaitych stanowisk nie doprowadziły do wyeliminowania któregokolwiek z nich. Przy tym obrazy materializmu historycznego, uzyskane w oparciu o każdą z tych kategorii, chociaż nie są zasadniczo przeciwstawne, nie są też tożsame. Wskazuje to na konieczność poszukiwania takiego opisu Marksowskiej teorii, w którym uwzględniony byłby rozwój myśli Marksa, widoczny nie tylko między Marksem *młodym* i *dojrzałym*, ale na przestrzeni całej jego pracy badawczej..

W konkretnych analizach procesu historycznego dokonywanych przez Marksa pewne kategorie wybijały się zawsze na plan pierwszy, określały pozostałe. W dotychczasowych badaniach z reguły przeoczano jednakże, że tę wiodącą rolę w różnych okresach swej pracy przypisywał Marks różnym kategoriom.

### I. ETAP PIERWSZY: *PRACA — KLASY — WALKA KLAS*

W połowie lat czterdziestych kluczowe miejsce w marksowskim systemie kategoryjnym zajmowały kategorie *klas* i *walki klas*<sup>1</sup>. Kategorią wyjściową, służącą do ich zbudowania była *praca* (i jej negacja *nie-praca*) jako podstawa życia społecznego, praca w znaczeniu zmysłowego obcowania z przyrodą. *Cała tak zwana historia powszechna (Weltgeschichte) jest niczym innym jak tylko tworzeniem człowieka przez pracę ludzką (Erzeugung des Menschen durch die menschliche Arbeit)*<sup>2</sup>. Samo słowo *klasa*

<sup>1</sup> Fragment poświęcony problemom klas społecznych szczególnie wiele zawdzięcza opracowaniu R. B a c k e r a: *Kategoria klasy społecznej u Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Próba rekonstrukcji i klasyfikacji*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Polityczne” XV, Toruń 1985, s. 3—26.

<sup>2</sup>K. Marks, F. Engels: *Dzieła* (cyt. dalej jako *MED*). T. 1, Warszawa 1962, s. 588.

(Klasse) pojawiło się już w dysertacji doktorskiej Marksa, gdzie wyróżnił — za Plutarchem — klasę ludzi wybitnych i inteligentnych<sup>3</sup>.

Pojęcie to było w powszechnym użyciu w ówczesnej publicystyce i literaturze naukowej, i to nie tylko w kręgach postępowych; pojawiało się w wypowiedziach najbardziej reakcyjnych monarchów i w dokumentach urzędowych<sup>4</sup>; u ekonomistów, filozofów, w tym u Hegla<sup>5</sup>. Później dopiero — w drugiej połowie XIX wieku — zostało częściowo usunięte z obawy przed narastającą walką klas i upowszechniającym się marksizmem.

Często przytaczana jest myśl Marksa o tym, że to nie on wymyślił teorię klas społecznych. *Nie przypada mi — pisał w liście do Weydemeyera z 5 marca 1852 roku — ani zasługa odkrycia klas w nowoczesnym społeczeństwie, ani zasługa odkrycia ich walki między sobą. Na długo przede mną historycy burżuazyjni przedstawili rozwój historyczny tej walki klas, a ekonomiści burżuazyjni — anatomie ekonomiczną tych klas. To co ja wniosłem nowego, polegało na udowodnieniu: 1. że istnienie klas związane jest tylko z określonymi historycznymi fazami rozwoju produkcji; 2. że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu; 3. że sama owa dyktatura jest tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego*<sup>6</sup>.

Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, niż Marks ją tu przedstawił.

W nauce XIX-wiecznej można wyróżnić trzy zasadnicze stanowiska wobec problemu klas społecznych, stanowiące punkt wyjścia dla Marksa:

1. Posługiwano się tym terminem w sensie logicznym, przez klasę rozumiejąc grupę ludzi wyróżnionych według jakiegokolwiek kryterium.

2. Francuscy historycy epoki restauracji stosowali model biegunowy, model walki klas.

3. Wyróżniano klasy na podstawie miejsca w procesie podziału. To stanowisko miało dwie wersje:

a) u socjalistów utopijnych był to podział na biednych i bogatych;

b) w ekonomii klasycznej stosowany był podział na trzy klasy.

Marks dokonał dekonstrukcji wszystkich trzech stanowisk. Pierwsze jest teoretycznie najmniej interesujące. Trzeba jednakże zauważyć,

<sup>3</sup> K. Marks: *Różnica między demokratejską a epikurejską filozofią przyrody*. Warszawa 1966, s. 213.

<sup>4</sup> Przykłady zob. w cytatach u Marksa, np *MED*. T. 1, op. cit., s. 20; idem: *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Warszawa 1986, s. 96 i wiele innych.

<sup>5</sup> G. W. F. Hegel: *Zasady filozofii prawa*. Warszawa 1969, s. 229—230.

<sup>6</sup> *MED*. T. 28, Warszawa 1970, s. 565.

że niekiedy, zwłaszcza w wypowiedziach publicystycznych (choć nie tylko), znajdowało ono wyraz w pracach Marksa. Wymieniał na przykład takie klasy jak *grandowie, kler, zakony i prawnicy*, a w *Kapitale* — *piekarze* <sup>7</sup>. Podobnie pisał też niekiedy Engels<sup>8</sup>. W polskim przekładzie określeń takich znajdujemy mniej niż w oryginale, tłumacze bardziej *marksistowscy* niż sam Marks uznali za wskazane *poprawić* niektóre jego wypowiedzi; w ten sposób znikły klasy *filantropów, socjalistów, służących* <sup>9</sup>.

Historycy francuscy epoki restauracji pisząc o dziejach swego kraju szukali mechanizmów jego rozwoju w walce pomiędzy dawnymi *rasami* (słowo to było wtedy jeszcze odległe od późniejszej rasistowskiej treści) romańską i germańską, które następnie przekształciły się w klasy: ludową i panującą. W zależności od orientacji genezę narodu francuskiego wiązano ze zwycięstwem jednej z *ras* lub z pewnego rodzaju ich syntezą. Reprezentantami takich poglądów byli między innymi F. -P. G u i z o t, F. -A. Mignet, a zwłaszcza A. Thierry, o którym. Marks pisał z uznaniem i cytował go obficie w liście do Engelsa z 27 lipca 1854 roku <sup>10</sup>.

Trzeba jednak zastrzec, że w zacytowanej przed chwilą wypowiedzi Marks nie pisze, że *zapożyczył* koncepcję od historyków francuskich, a tylko, że przedstawili ją oni wcześniej, *przede mną*. I rzeczywiście, nie tyle zwrócili oni uwagę Marksa na sam problem, ile pomogli znaleźć odpowiedzi na pytania, które Marks postawił już wcześniej. Źródłem Marksowskiego zainteresowania walką klas były dwie okoliczności:

po pierwsze — jego własny udział w walce politycznej toczącej się w Nadrenii;

po drugie — wnioski wypływające z zastosowania Hegłowskiej metody dialektycznej do analizy sprzeczności istniejących wewnątrz społeczeństwa.

Złączenie tych dwu przesłanek stanowiło punkt wyjścia koncepcji walki klas, a dorobek historyków francuskich pozwolił wypełnić tę koncepcję szczegółową treścią. W rezultacie też, od połowy lat czterdziestych

<sup>7</sup> MED. T. 10, Warszawa 1965, s. 537; MED. T. 23, Warszawa 1968, s. 292.

<sup>8</sup> MED. T. 4, Warszawa 1962, s. 346; MED. T. 16, Warszawa 1968, s. 63 i in.

<sup>9</sup> *There exists a class of philanthropists and even of socialists* (K. Marx, F. Engels: *Gesamtausgabe* (MEGA) Abt. I, Bd. 12, Berlin 1984, s. 205). Por. też MED. T. 9, Warszawa 1965, s. 189, gdzie są to *kategorie; dienenden Klasse* (K. Marx, F. Engels: *Werke*. Bd. 24, Berlin 1975, s. 475) co przetłumaczono jako *kategoria służby domowej* (MED. T. 24, Warszawa 1977, s. 592).

<sup>10</sup> MED. T. 28, op. cit., s. 421—424. Zob. też s. 564. Trzeba również wspomnieć o wpływie niemieckiego historyka B. G. N i e b u h r a, bliskiego wymienionym.

klasy stały się dla Marksa podstawowym elementem struktury społecznej, a walka klas podstawowym źródłem ruchu historii.

Samo pojęcie *walki klas* pierwszy raz zostało użyte w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych: Placę roboczą określa wroga walka* (feindlichen Kampf) *między kapitalistą i robotnikiem*<sup>11</sup>. Koncepcja ta implikowała przyjęcie *biegunowego* modelu klas społecznych. Został on częściowo wyartykułowany w *Świętej rodzinie*<sup>12</sup>, a w *Ideologii niemieckiej* autorzy uznali toczenie walki, antagonizm za czynnik konstytuujący klasę: *poszczególne jednostki tworzą klasę tylko o tyle, o ile muszą toczyć wspólną walkę z jakąś inną klasą*<sup>13</sup>, nie może więc istnieć klasa, która nie ma swojej antytezy<sup>14</sup>.

Tak rozumiane klasy społeczne stają się podmiotami dziejów, zajmują jakby miejsce Hegłowskiego Ducha, podporządkowując sobie ludzi, ich los i postępowanie, cywilizację i produkcję<sup>15</sup>. Nie da się ujmować społeczeństwa inaczej niż poprzez sprzeczności klasowe<sup>16</sup>.

Model *walki klas* najdobitniej wyrażony został w *Manifestie Partii Komunistycznej: Historia wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historią walk klasowych. Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, feudal i chłop poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc, ciemniący i uciemienzeni pozostawali w stałym do siebie przeciwieństwie, prowadzili nieustanną już to ukrytą, już to jawną walkę*<sup>17</sup>.

Poszczególne całości społeczne rozpadają się zatem na klasy, których antagonizm decyduje o rozwoju. Koncepcja *walki klas* znalazła w *Manifestie* swą szczytową reprezentację, tekst ten stanowił swego rodzaju podsumowanie przemyśleń autorów z lat poprzednich. Ale podsumowując, jednocześnie dostrzegli oni swe braki i słabości, nie byli z uzyskanego efektu zadowoleni, więc od razu zanegowali je i zarysowali odmienną, bardziej wzbogaconą koncepcję.

Tak więc w starożytnym Rzymie wyróżnili patrycjuszy, rycerzy, plebejuszy i niewolników, podobnie też można wskazać szczegółowe podziały klasowe w feudalizmie i kapitalizmie<sup>18</sup>. A więc w tym jednym tekście

<sup>11</sup> MED. T. 1, op. cit., s. 503.

<sup>12</sup> *Odnioślszy zwycięstwo, proletariat nie staje się bynajmniej absolutną stroną społeczeństwa, gdyż zwycięży on tylko znosząc siebie, a zarazem własne swoje przeciwieństwo. Wówczas też zniknie zarówno sam proletariat jak i warunkujące go przeciwieństwo — własność prywatna* — MED. T. 2, Warszawa 1961, s. 44.

<sup>13</sup> MED. T. 3, Warszawa 1975, s. 59.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 490.

<sup>15</sup> MED. T. 4, op. cit., s. 59—60, 98.

<sup>16</sup> MED. T. 5, Warszawa 1962, s. 526.

<sup>17</sup> MED. T. 4, op. cit., s. 514.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 514—515, 522.

znalazły się, obok siebie, dwa różne modele klas społecznych: biegunowy i pluralistyczny. Autorzy ograniczyli także czasowo moc obowiązującą obu modeli. Co prawda *cała dotychczasowa historia społeczeństwa przebiegała w przeciwieństwach klasowych*, jednak w przyszłości, po zwycięskiej rewolucji proletariackiej *znikną różnice klasowe, zwycięstwo proletariatu znosi warunki istnienia przeciwieństw klasowych, znosi w ogóle klasy*<sup>19</sup>. A zatem walka klas jest jedynie mechanizmem rozwojowym dotychczasowej historii, nie zaś historii w ogóle.

Na marginesie trzeba zauważyć, że Marks nie przywiązywał nigdy szczególnej wagi do ścisłości terminologicznej, stąd między innymi nie rozgraniczał terminów „klasa” i „stan”, nie warto więc wdawać się w szczegółowe i subtelne rozważania nad ich rozróżnianiem — były one używane zamiennie i tylko przypadek o tym decydował. Na dowód wystarczy może jeden przykład: *Dotychczasowe drobne stany średnie: drobni przemysłowcy, drobni kupcy i rentierzy, rzemieślnicy i chłopi — wszystkie te klasy stacają się do szeregów proletariatu*<sup>20</sup>.

## II. ETAP DRUGI: PRACA — WŁASNOŚĆ — PODZIAŁ PRACY

W 18 brumaire'a Ludwika Bonaparte Marks ujął klasy wyłącznie od strony politycznej, a przez walkę klas rozumiał walkę polityczną. Dlatego stwierdzał, że *w starożytnym Rzymie walka klas toczyła się wyłącznie wśród uprzywilejowanej mniejszości, między wolnymi bogaczami a wolną biedotą, natomiast wielka produkująca masa ludności, niewolnicy, stanowiła jedynie bierny piedestał dla walczących*<sup>21</sup>. Walka niewolników z ich właścicielami, jako nie posiadająca znamion walki politycznej, nie zmieściła się w pojęciu walki klas, wyraźnie tutaj zawężonym w stosunku do znaczenia z lat czterdziestych.

Było to przejawem stopniowego obniżania rangi pary kategorii: *klasa — walka klas* w systemie teoretycznym Marksa, co datuje się już od Manifestu. Widać to wyraźnie w cytowanym liście do W e y d e r a. Wprawdzie Marks nie zrezygnował nigdy z tych kategorii, ale o ile najpierw były one kategoriami podstawowymi, służącymi wyjaśnieniu wszelkich zjawisk życia społecznego, o tyle teraz, po mocnym sformułowaniu tezy o historyczności klas, Marks podjął pracę nad wyjaśnieniem tej historyczności, nad ustaleniem źródeł stosunków klasowych, a więc nad wyprowadzeniem kategorii bardziej podstawowych.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 536.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 522.

<sup>21</sup> MED. T. 8, Warszawa 1964, s. 640. Zob. też MED. T. 9, op. cit., s. 189.

Rolę taką odegrały najpierw, w latach pięćdziesiątych, kategorie form własności i podziału pracy, a potem — stosunki produkcji.

Wspominając o walce klas Marks podkreślał w *Kapitale* zależność jej form od form produkcji: *Walka między kapitalistą a robotnikiem najemnym rozpoczyna się z powstaniem samego stosunku kapitałowego. Walka ta wre przez cały okres manufaktury. Ale dopiero od czasu wprowadzenia maszyny robotnik zwalcza sam środek pracy, materialną, formę istnienia kapitału. Buntuje się przeciw tej określonej formie środka produkcji jako materialnej podstawie kapitalistycznego sposobu produkcji*<sup>22</sup>.

Do analizy stosunków klasowych wywodzonych z produkcji jako punkt wyjścia lepiej od koncepcji *biegunowej* służyła koncepcja wywodząca się z klasycznej ekonomii politycznej.

Ekonomia polityczna zazwyczaj dzieliła ludność na trzy klasy. U F. Quesneya byli to: właściciele ziemi; rolnicy; *klasa jałowa (classe stérile)* — rzemieślnicy, kupcy, burżuazja. Dla ekonomistów klasycznych jak Smith i Ricardo — byli to właściciele ziemi, kapitaliści, robotnicy.

Ekonomiści owi wiązali istnienie klas z różnym usytuowaniem ludzi w społecznym podziale bogactw, stąd model ten określany jest jako *rynkowy*. Jego zwulgaryzowaną postacią był podział na biednych i bogatych. Takie stanowisko Marks konsekwentnie odrzucał. Natomiast model rynkowy w klasycznej formie wymagał nie odrzucenia, lecz przewyciężenia.

Dla rozwoju myśli Marksa szczególne znaczenie miał fakt, że model rynkowy powtórzony został przez Hegla: *Dzięki temu, że związek między ludźmi, wynikający z ich potrzeb i sposobów przygotowywania i dostarczania środków do ich zaspokojenia, nabiera charakteru ogólnego, rośnie po jednej stronie nagromadzenie bogactwa (gdyż z tej podwójnej ogólności czerpie się bardzo duże zyski), podobnie jak po drugiej stronie wzrasta jednostkowość i ograniczoność pracy szczegółowej, a wraz z tym zależność (Abhängigkeit) i nędza (Noth) przypisanej do tej pracy klasy (Klasse), z czym wiąże się niezdolność do odczuwania i do korzystania z szerszych zdolności, a szczególnie z duchowych korzyści, jakie daje społeczeństwo obywatelskie*

Nic zatem dziwnego, że model rynkowy zastosował Marks we *Wstępie do Przyczynku do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, gdzie

<sup>22</sup> MED. T. 23, Warszawa 1968, s. 508. Trzeba też wspomnieć, że w I tomie *Kapitału* znalazła się koncepcja złączenia wszystkich klas eksploatacyjnych w dziejach w postaci jednej klasy *wielkich posiadaczy (Grossbesitzerklasse)* — Ibidem, s. 606.

<sup>23</sup> G. W. F. Hegel: op. cit., s. 229.

zresztą używał zamiennie terminów *klasa*, *warstwa* i *stan*<sup>24</sup>. Na pozór wrócił do niego w trzecim tomie *Kapitału*, gdzie dokonał podziału społeczeństwa na trzy klasy, przypominającego podziały Smitha i Ricardo: *Właściciele samej tylko siły roboczej, właściciele kapitału i właściciele ziemi, których odpowiednimi źródłami dochodu są: płaca robocza, zysk i renta, a więc robotnicy najemni, kapitaliści i właściciele ziemscy, stanowią trzy wielkie klasy nowoczesnego społeczeństwa, społeczeństwa opierającego się na kapitalistycznym sposobie produkcji*<sup>25</sup>.

Zwróćmy jednak uwagę na cechy, które odróżniają koncepcję Marksa od ekonomii klasycznej. Przede wszystkim, ów trójpodział traktowany jest historycznie, jako przysługujący wyłącznie kapitalizmowi. Dalej, Marks zaznacza od razu, iż jest to jedynie model, że w rzeczywistości nigdzie, nawet w Anglii, modelowi najbliższej, struktura klasowa nie występuje w czystej postaci. Wreszcie — i najważniejsze — Marks zrywa z wywodem struktury klasowej z form podziału. Czynniki klasotwórcze to na pierwszy rzut oka — tożsamość dochodów i źródeł dochodów<sup>26</sup>. Tekst Marksa urywa się na zanegowaniu tego poglądu. Propozycji pozytywnej w tym miejscu nie ma, ale została ona dostatecznie jasno wyłożona we wcześniejszym tekście. Źródła dochodów stanowią jedynie formę, w której przejawia się zróżnicowanie klasowe, stanowią symptom przynależności do klasy, tak jak gorączka jest symptomem choroby. Jednak źródłem, przyczyną zróżnicowania klasowego jest co innego — miejsce zajmowane w społecznym procesie pracy, rola odgrywana w określonym procesie produkcji. Forma dochodu jest pochodną, jest skutkiem tej roli produkcyjnej. Stąd kryterium wyodrębniania proletariatu nie jest otrzymywanie płacy roboczej, lecz dysponowanie wyłącznie siłą roboczą i konieczność jej sprzedaży, kryterium bycia kapitalistą nie zysk, ale dysponowanie kapitałem.

Tak więc w najbardziej rozwiniętej formie swej koncepcji zawartej w *Kapitale* M a r k s zrelatywizował kategorię klas społecznych do nadrzędnej kategorii — czyli kategorii sposobu produkcji.

*Praca* jako kategoria wyjściowa posłużyła też Marksowi do zbudowania drugiej (obok klas i *walki klas*) pary kategorii: *własność* i *podział pracy* — równie istotnych, a później ważniejszych dla Marksa niż pierwsza para.

Problematykę własności pierwszy raz Marks podjął w 1842 roku biorąc w obronę *wolność własności* (*Freiheit des Eigentums*)<sup>27</sup>. Później wyeksponował ją w *Przyczynku do krytyki heglowskiej filozofii prawa*,

<sup>24</sup> MED. T. 1. op. cit., s. 459—460, 469—472.

<sup>25</sup> MED. T. 25, cz. 2. Warszawa 1984, s. 660.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 661.

<sup>27</sup> MED. T. 1, op. cit., s. 82, podobnie s. 94

gdzie stwierdził, że liczne kategorie analizowane przez Hegla dają się wywieść z problematyki własności, w niej znajdują swoją genezę. Latem 1843 roku, studiując bogatą literaturę ekonomiczną i historyczną zwrócił uwagę na różnice między własnością kapitalistyczną i feudalną, uznał kategorię *własność prywatna* (*Prwateigentum*) za jedną z form szerszej kategorii *posiadanie* (*Besitz*). Inną formą była *własność feudalna* (*feudale Prwateigentum*).

W *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych* — *własność* wywiedziona została z *pracy*. Własność prywatna jest skutkiem (nie przyczyną) alienacji pracy. Niestety nie zachowała się część rękopisu poświęcona początkom owej alienacji. Z kolei, zrodzona z alienacji własność odtwarza ją wciąż na nowo i pogłębia. Mechanizmem zapośredniczającym pracę i własność jest podział pracy, który doprowadza do wymiany towarowej, a przez to do własności prywatnej. *Stosunek własności prywatnej zawiera w sobie w sposób utajony zarówno stosunek własności prywatnej jako pracy (als Arbeit) jak i jej stosunek jako kapitału (als Kapital) oraz wzajemny stosunek jednego do drugiego*<sup>28</sup>. Na pierwszy rzut oka z cytatu tego wynika, że własność jest stosunkiem dwu elementów: pracy i kapitału. Lecz kapitał to — *prywatna własność produktów cudzej pracy (... ) to władza zwierzchnia nad pracą i jej produktami. (... ) Kapitał jest nagromadzoną pracą*<sup>29</sup>. A więc element drugi, kapitał, to specyficzna forma ustosunkowania się pracy do samej siebie, to praca jako produkt panująca nad pracą jako procesem, nad pracą wyalienowaną<sup>30</sup>. Marks nie odkrył jeszcze specyficzności kapitału jako stosunku społecznego. Zatem w tym etapie jego rozważań własność prywatna fundowana jest nie na dwu elementach, lecz na jednym — na pracy, wielostronnie z sobą samą zapośredniczonej.

Z kolei z własności prywatnej wywodził inne kategorie współczesnego sobie społeczeństwa, a jej zniesienie utożsamiał ze zniesieniem tego społeczeństwa: *Właśnie to, że podział pracy (Theilung der Arbeit) i wymiana (Austausch) są formami własności prywatnej (Gestaltungen des Privateigentums), właśnie to stanowi dowód zarówno tego, że życie ludzkie potrzebowało do swego urzeczywistnienia własności prywatnej, jak i z drugiej strony dowód tego, że obecnie potrzebne mu jest zniesienie własności prywatnej*<sup>31</sup>. Widać tu ściśle powiązanie problemu własności i podziału pracy, trzeba więc poświęcić nieco uwagi tej ostatniej kategorii.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 563, podobnie s. 568.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 517, 518.

<sup>30</sup> *Pojęcie własności prywatnej otrzymujemy zatem w drodze analizy pojęcia pracy wyalienowanej* (por. Ibidem, s. 557).

<sup>31</sup> Ibidem, s. 607.



Pojęcie *podział pracy* (w formie *division du travail*) znajduje się w notatkach Marksa po raz pierwszy w 1842 roku w wypiskach z pracy Constanta *De la religion considerée dans sa source, ses formes et ses développements*<sup>32</sup>, której autor zwracał uwagę na związek między podziałem pracy, a zmianami form religii. We własnym tekście Marksa znajdujemy rozważania na ten temat w *Rękopisach*<sup>33</sup>, gdzie wykorzystał on rozważania Smitha, z którymi zapoznał się wiosną 1844 roku<sup>34</sup>. Potem kategoria ta szybko awansowała do jednej z kluczowych w jego systemie.

Problematykę podziału pracy badało wielu ekonomistów, zwłaszcza duże znaczenie przywiązywał do niej Smith, od którego też zaczerpnął tę kategorię Hegel<sup>35</sup>. *Moment ogólny i obiektywny pracy* — pisze w *Zasadach filozofii prawa* — tkwi jednak w abstrakcyjności, która prowadzi do zróżnicowania środków i potrzeb i która tym samym różnicuje również produkcję i rodzi podział pracy. Praca jednostki staje się dzięki podziałowi prostsza, to zaś prowadzi do wzrostu sprawności wykonywanej przez nią abstrakcyjnej pracy oraz masy jej produktów (... ) Zależność i wzajemne odnoszenie się ludzi do siebie, gwoli zaspokojenia wszystkich innych potrzeb, doprowadzone zostaje do pełnej konieczności<sup>36</sup>. Marks podejmując krytykę Hegla pominął całkowicie to zagadnienie, odkrył je dopiero dzięki lekturze Smitha.

W *Ideologii niemieckiej* Marks i Engels wiązali powstanie własności ściśle z powstaniem podziału pracy: *Z podziałem pracy (... ) dany jest równocześnie rozdział (Verteilung), mianowicie rozdział nierówny — zarówno ilościowo jak jakościowo — pracy i jej produktów, dana jest przeto własność*<sup>37</sup>. W konsekwencji *podział pracy i własność prywatna są to wyrażenia identyczne — jedno z nich mówi to samo o działalności, co powiedziane jest w drugim o produkcie działalności*<sup>38</sup>. A więc podział pracy jest kategorią dynamiczną odnoszącą się do pracy jako procesu, podczas gdy własność opisuje wynik tego procesu. W tym sensie podział pracy jest kategorią podstawową, a własność pochodną, lecz zarazem bardziej przydatną operacyjnie, bowiem znacznie łatwiej pytać o formy własności istniejące jakby *na powierzchni* danego społeczeństwa — i do-

<sup>32</sup> MEGA. Abt. IV, Bd. 1, s. 350.

<sup>33</sup> MED. T. 1, o, p. cit., s. 506 n.

<sup>34</sup> MEGA. Abt. IV, Bd. 2, s. 332—386.

<sup>35</sup> G. Lukács: *Młody Hegel. O powiązaniach dialektyki z ekonomią*. Warszawa 1980, s. 318—319.

<sup>36</sup> G. W. F. Hegel: op. cit., s. 198, zob. też s. 287.

<sup>37</sup> MED. T. 3, op. cit., s. 34.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 35.

piero na podstawie uzyskanych odpowiedzi rekonstruować można formy podziału pracy, kryjące się za tymi pierwszymi.

Formy podziału pracy i własności można uporządkować chronologicznie, następują one bowiem po sobie w określonym porządku czasowym: *Rozmaite stopnie rozwoju podziału pracy są tyłomaż rozmaitymi formami własności; to znaczy, że każdoczesny stopień podziału pracy określa również stosunki pomiędzy osobami w odniesieniu do materiału, narzędzi i wytworu pracy*<sup>39</sup>. Te formy, to własność plemienna, antyczna, feudalna, burżuazyjna. Wreszcie zapowiedziana jest przyszła, piąta forma własności: wspólnej własności komunistycznej.

Podobnie w *Nędzy filozofii* (i innych pracach z lat czterdziestych i pięćdziesiątych) Marks pisał, że *zdefiniować własność burżuazyjną to nic innego jak przedstawić wszystkie stosunki społeczne produkcji burżuazyjnej*<sup>40</sup>. Ta właśnie wypowiedź stała się dla wielu autorów podstawą stwierdzenia, iż kategoria własności stanowi centrum marksowskiego materializmu historycznego, że wokół niej zbudowany jest cały system marksowskich kategorii teoretycznych. Istotnie, było tak, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, gdy *własność* zajęła pierwszoplanowe miejsce uwolnione przez *klasy*. Jeszcze przystępując do pisania *Zarysu krytyki ekonomii politycznej* Marks uważał początkowo, iż własność jest podstawową kategorią określającą całokształt stosunków między ludźmi w procesie produkcji: *nowe siły wytwórcze i stosunki produkcji (... ) rozwijają się wewnątrz odziedziczonych, tradycyjnych stosunków własności*<sup>41</sup>.

### III. ETAP TRZECI: STOSUNKI PRODUKCJI

Następnie jednak Marks zmienił stanowisko. Do zmiany tej przyczyniła się zwłaszcza analiza stosunków w społeczeństwach przedkapitalistycznych, której poświęcił obszerny fragment *Zarysu* zatytułowany właśnie *Formy poprzedzające produkcję kapitalistyczną (Formen, die der kapitalistischen Produktion vorhergehen)*<sup>42</sup>. Analiza przedkapitalistycznych form własności wprawiła Marksa w duże zakłopotanie<sup>43</sup>. Doszedł na jej podstawie do przekonania, że własność nie jest podstawowym stosunkiem społecznym, że wynika z procesu produkcji, a sama należy do sfery świadomości społecznej: *własność jest tylko świadomym stosunkiem*

<sup>39</sup> Ibidem, s. 22—23.

<sup>40</sup> *MED*. T. 4, op. cit., s. 180, zob. też s. 616 i n.

<sup>41</sup> K. Marks: *Zarys...*, op. cit., s. 203.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 370—404.

<sup>43</sup> Cały ten fragment analizuję szczegółowo w artykule *Sposób produkcji i ekonomiczna formacja społeczna. Geneza kategorii*. („Nowa Krytyka”, w druku).

(a dla jednostki ustanowionym przez wspólnotę, obwieszczonym i zagwarantowanym jako prawo) do warunków produkcji jako do swoich własnych<sup>44</sup>. A zatem, będąc wyrazem całokształtu stosunków pomiędzy ludźmi w procesie produkcji, nie jest jednakowoż tym całokształtem — jest tylko jego odbiciem, jest *tylko świadomym stosunkiem*, podczas gdy rzeczywiste stosunki produkcji są od świadomości niezależne. Zatem własność nie jest ani jednym spośród stosunków produkcji, ani tym bardziej stosunkiem najważniejszym, ani ich całokształtem, ale jedynie odzwierciedleniem tych stosunków w. społecznej świadomości, a zwłaszcza w jej elemencie — prawie.

Myśli tej Marks nie skonkludował wprost w *Zarysie*, konkluzja znalazła się dopiero w napisanym zaraz później, na początku 1859 roku *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej*, gdzie nazwał stosunki własności tylko *prawnym wyrazem* istniejących stosunków produkcji<sup>45</sup>. Od tego też momentu kategoria *własność* zeszyła w jego rozważaniach na dalszy plan. Np. w trzecim tomie *Kapitału* stwierdził, że realizacją rzeczywistego stosunku do ziemi jest renta, podczas gdy własność pełni rolę *fikcji prawnej*<sup>46</sup> i podsumowywał jakby wcześniejsze przemyślenia na temat tytułu własności: *W ogóle tytuł ten stworzyłby stosunki produkcji*<sup>47</sup>.

Wtedy, gdy w obrębie swego systemu radykalnie obniżył rangę kategorii *własność*, nieco mniej stanowczo postąpił ze sprzężoną z nią kategorią *podział pracy*. Jeszcze na początku *Zarysu* podział pracy traktował jako kategorię nadrzędną, wobec której podrzędnymi są aglomeracja, kombinacja, kooperacja<sup>48</sup>. Później jednak uznał podział pracy za szczególny przypadek, za kapitalistyczną formę kooperacji, która została uznana za kategorię nadrzędną wobec podziału pracy. Ona sama z kolei osadzona była w problematyce produkcji<sup>49</sup>.

Najdobitniej Marks wyraził to nowe stanowisko w pierwszym szkicu *Kapitału* z lat 1861—1863: *Kooperacja to forma podstawowa; podział pracy zakłada kooperację lub stanowi jedynie jej specyficzną formę (spezifische Weise)*<sup>50</sup>. *Podział pracy stanowi odrębną, specyficzną, bardziej rozwiniętą formę kooperacji (... ) Przy prostej kooperacji ma miejsce wspólna praca licznych robotników, wykonujących tę samą pracę. Przy podziale pracy ma miejsce kooperacja wielu robotników, wykonujących*

<sup>44</sup> K. Marks: *Zarys...*, op. cit., s. 386.

<sup>45</sup> *MED.* T. 13, Warszawa 1966, s. 9.

<sup>46</sup> *MED.* T. 25, cz. 2, op. cit., s. 273.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 491.

<sup>48</sup> K. Marks: *Zarys...*, op. cit., s. 103.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 375, 407, 467—468, a także *MED.* T. 23, op. cit., s. 397.

<sup>50</sup> K. Marx: *Zur Kritik der Politischen Oekonomie (Manuskript 1861—1863)*. Teil I. MEGA. Abt. II, Bd. 3, Berlin 1976, s. 229.

odmienne czynności<sup>51</sup>. Ostatecznie jednak, w *Kapitale* Marks używał słów *kooperacja* i *podział pracy* zamiennie, nie rozstrzygając kwestii ich. wzajemnej relacji, traktując je raczej jako dwa różne określenia jednej w istocie kategorii teoretycznej. Jednocześnie ten podział pracy, czyli kooperację traktował jak element produkcji. Pisał więc o określaniu podziału pracy przez rozwój sił wytwórczych<sup>52</sup>, ale zarazem wskazywał też na zależność odwrotną: dynamizowanie rozwoju sił wytwórczych przez rozwój podziału pracy. Warsztat, *ten produkt rękodzielniczego podziału pracy wytworzył z kolei — maszyny*<sup>53</sup>. Jednak generalnie *podział pracy* przesunięty został poza zestaw podstawowych kategorii teoretycznych.

Wróćmy do wcześniejszego etapu. W przemysłeniach M a r k s a od początku obecna była teza, z której jednak nie od razu wyciągnął on wszystkie wnioski teoretyczne — że zarówno stosunki klasowe jak i własnościowe są formami przejawiania się ogólniejszej kategorii, jaką są stosunki społeczne<sup>54</sup>.

W *Tezach o Feuerbachu* pisał, że istota człowieka *to nie abstrakcja tkwiąca w poszczególnej jednostce. Jest ona w swojej rzeczywistości całokształtem stosunków społecznych* (gesellschaftlichen Verhältnisse)<sup>55</sup>.

Lecz skąd biorą się te stosunki, jaka jest ich istota? Jeszcze w 1844 roku Marks spostrzegł, że *cała niewola społeczeństwa zawarta jest w stosunku robotnika do produkcji, a wszelkie stosunki niewolące* (Knechtschaftsverhältnisse) *są jedynie odmianami i następstwami tego stosunku*<sup>56</sup>. Lecz dla prawidłowej charakterystyki rozwoju myślenia teoretycznego Marksa, dla właściwego rozumienia jego późniejszych wypowiedzi trzeba zaznaczyć, że zacytowane zdanie pozostało spostrzeżeniem, lecz nie zostało przemyślane przez Marksa; nie zapomniał o nim, lecz zrazu nie wyciągnął zeń wniosków. W *Rękopisach* bowiem słowo *produkcja* było jeszcze synonimem *pracy*. W konsekwencji wiele dokonanych tu ustaleń odnośnie *pracy* mógł Marks wkrótce później odnieść do *produkcji*.

W *Nędzy filozofii* Marks podporządkował produkcję walce klas.. *Od samego zarania cywilizacji — pisał — produkcja zaczyna się opierać na antagonizmie grup, stanów, klas, wreszcie na antagonizmie pracy nagromadzonej i pracy bezpośredniej. Bez antagonizmów nie ma postępu. (... ) Aż po dziś dzień siły wytwórcze rozwijały się dzięki panowaniu antagonizmu klasowego*<sup>57</sup>. Problematyka produkcji uznana została za pod-

<sup>51</sup> Ibidem, s. 237.

<sup>52</sup> *MED.* T. 23, op. cit., s. 414, 529, 576.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 437.

<sup>54</sup> *MED.* T. 1, op. cit., s. 59, 123, 223.

<sup>55</sup> *MED.* T. 3, op. cit, s. 7.

<sup>56</sup> *MED.* T. 1, op. cit 558.

<sup>57</sup> *MED.* T. 4, op. cit., s. 98.

stawową dopiero w cyklu artykułów zatytułowanych *Praca najemna a kapitał*, z kwietnia 1848 roku. Marks podkreślił w nich, że *stosunki produkcji w swym całokształcie tworzą to co nazywa się stosunkami społecznymi, społeczeństwem, przy czym jest to społeczeństwo na określonym historycznym szczeblu rozwoju*<sup>58</sup>. Tutaj pierwszy raz stwierdził, że podstawowym stosunkiem produkcji we współczesnym mu społeczeństwie jest kapitał: *Kapitał (... ) to burżuazyjny stosunek produkcji, stosunek produkcji w społeczeństwie burżuazyjnym*<sup>59</sup>. W następnych jednak latach, gdy wyeksponował problematykę własności i podziału pracy, kategoria *produkcji* umknęła jakby z pola jego zainteresowań.

Integracji tych różnorodnych wątków omówionych dotychczas — produkcyjnego, klasowego, własnościowego — dokonał Marks dopiero w czasie pisania *Zarysu krytyki ekonomii politycznej*. W jego myśli dokonał się wtedy, w latach 1858—1859 dość istotny zwrot. Odkrył on mianowicie, że tym co robotnik sprzedaje nie jest *praca*, lecz *siła robocza*, a podstawą życia społecznego nie jest *praca* lecz *produkcja*. Doszedł do przekonania, że kapitał jest podstawowym stosunkiem społecznym współczesnej epoki, ale jego narodziny i rozwój przebiegają przez całą znaną historię, stąd też cała owa historia może być przedstawiona i uporządkowana jako dzieje kapitału. Tworzy on historię poprzez znoszenie dotychczasowych stosunków, poprzez przewyciężanie barier rozwoju społecznego. To właśnie kapitał jako stosunek społeczny stworzył społeczeństwo burżuazyjne. Wyraźnie też podkreślił Marks określając rolę stosunku kapitałowego wobec sił wytwórczych, wobec wszystkich innych stosunków społecznych, wobec całej nadbudowy<sup>60</sup>.

Syntezę głębszej *produkcyjnej* płaszczyzny rozważań Marksa zawiera fragment z początkowej części drugiego tomu *Kapitału*, części rekapitulującej wnioski z tomu: *Jakiegokolwiek byłyby społeczne jormy produkcji, robotnicy i środki produkcji pozostają zawsze jej czynnikami (Faktoren). Ale, zarówno robotnicy jak i środki produkcji są tymi czynnikami jedynie potencjalnie (der Möglichkeit nach), jeżeli pozostają w stanie oddzielenia. Szczególny sposób (Besondere Art und Weise), w jaki dokonuje się to zespolenie (Verbindung) odróżnia od siebie poszczególne ekonomiczne epoki struktury społecznej*<sup>61</sup>.

Zwróćmy uwagę, że w tej wypowiedzi, syntetyzującej marksowską koncepcję materializmu historycznego, Marks zupełnie nie wspomina o klasach eksploatatorskich, o wyzysku, walce klas, własności itp. Podstawowymi kategoriami są tu *robotnicy* jako syntetyczne określenie:

<sup>58</sup> MED. T. 6, Warszawa 1963, s. 471.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> K. Marks: *Zarys...*, op. cit., s. 316; zob. też s. 320.

<sup>61</sup> MED. T. 24, op. cit. s. 50.

bezpośrednich wytwórców w różnych sposobach produkcji, *środki produkcji* i *sposób zespolenia* jednych z drugimi i pomiędzy sobą. Przy tym jest to taki sposób *zespolenia*, który zakłada zarazem ich *stan oddzielenia*. Ten sposób zespolenia-oddzielenia jest to w każdej *społecznej formie produkcji* czy, jak to Marks częściej mówił, w każdym sposobie produkcji — podstawowy stosunek produkcji. Dla kapitalizmu był nim kapitał, stosunek kapitałowy. W nim zawarty jest antagonizm, zawarte jest istnienie klas społecznych: burżuazji i proletariatu<sup>62</sup> i walka pomiędzy nimi. Nie ma więc przepaści między warstwą rozważań poświęconych *walce klas, własności*, a warstwą *produkcyjną*. Lecz zależność pomiędzy nimi nie jest ani taka, iżby były one równoległymi paradygmatami, ani taka, iżby walka klas lub własność była kategorią podstawową, wyjściową. W rzeczywistości same te kategorie są pochodnymi stosunków głębszych, na przykład stosunku kapitałowego, jako formy zespolenia robotników i środków produkcji, zespolenia zapośredniczonego przez klasę kapitalistów — w rękę kapitalisty<sup>63</sup>.

W omówionych wcześniej okresach swego rozwoju teoretycznego Marks interesował się przede wszystkim, formami społecznego rozdzielania ludzi: a więc podziałem klasowym i podziałem pracy. Natomiast od chwili, gdy problematyka produkcji stała się kluczowa w jego myśleniu (czyli od końca lat pięćdziesiątych) dostrzegł on, że podział zakłada też złączenie. Czynniki produkcji muszą się zespolić. Ale przecież najważniejszym czynnikiem produkcji jest sam człowiek, a więc przede wszystkim muszą się zespolić ludzie — producenci. W ten sposób na plan pierwszy zainteresowań badawczych Marksa wysunął się problem złączenia ludzi w procesie produkcji. Otwiera to zupełnie nową perspektywę spojrzenia na stosunki społeczne. Podstawowym problemem staje się już nie rozdzielanie ludzi — rozdzielanie ze względu na podział pracy, własności, na walkę klas — ale właśnie złączenie ze względu na proces produkcji. Nie znaczy to, że problem podziałów społecznych z tą chwilą przestał Marksa interesować. Zajmował się nim nadal i obszernie fragmenty *Kapitału* poświęcone zostały właśnie rozmaitym elementom rozdzielającym ludzi między sobą. Ale obok tego pojawiła się problematyka złączenia i to nie jako dodatek do tej pierwszej, lecz jako jej podstawa. Złączenie w produkcji jest bowiem pierwotne i określające wobec wszelkich podziałów, tak jak proces produkcji jest pierwotnym wobec procesów podziału. Formy tego złączenia to *sposoby produkcji*. Analizę tej kategorii przeprowadzimy jednak w innym miejscu.

<sup>62</sup> *Istnienie tego kapitału zawiera w sobie istnienie przeciwieństw klasowych między kapitalistami a robotnikami najemnymi* (por. Ibidem, s. 70; zob. też s. 131).

<sup>63</sup> Ibidem, s. 51.